

Agnieszka Frączek; **Trzy małe świnki**

Zbudowały kiedyś świnki
na polanie trzy chatynki.
Pierwsza miała dach ze słomy,
drzwi słomiane i balkony.
Druga chatka była z drewna,
a ta trzecia – rzecz to pewna! –
Calusieńka z twardych cegieł.

- O! A któż to pędzi biegiem?
- To wilczysko złe okrutne!
A wilk na to jak nie huknie:
- Ha! Na świnki mam dziś chrapkę!
Zdmuchnął z ziemi pierwszą chatkę,
Potem chuchnął znów i... Och!
Drugą chatkę zmienił w proch!
- W nogi – zakwiczały świnki,
do ceglanej mknąc chatynki.
- Rygluj drzwi, bo wilk tu leci!
A wilk dmuchnął po raz trzeci,
silnie niczym wicher dął...
Jednak domek ani drgnął!

Wilk więc pognał po drabinę,
Mrucząc: wejdę tam kominem!
Muszę dostać się do chatki,
Bo w niej siedzą trzy obiadki!

To nie były wcale żarty:
Wilk zgłodniały i uparty
zgrabnie zjechał wzdłuż komina.
Wnet mu jednak zrzędła mina –
Wylądował w garnku z wodą!
- Jejku! Parzy! Oj! Mój ogon!!!
Aaa!!! – skowyczał wilk donośnie.
Po czym uciekł, gdzie pieprz rośnie.

Świnki, mając wilka z głowy,
Mogły wziąć się do budowy.
Zakupiły gdzieś na raty
Stosik cegieł na dwie chaty,
Pożyczyły taczkę, kielnię...
Pracowały bardzo dzielnie!
I już wkrótce zamieszkały
W murowanych chatkach małych.